

Krosno Odrzańskie też było winnym grodem

MICHAŁ SZCZĘCH

W Krośnie Odrzańskim powoli odradzają się winiarskie tradycje. Lokalni pasjonaci twierdzą, że warunki do uprawy winnej latorośli są tu najlepsze w Polsce.

O tym, że warto w Krośnie Odrz. uprawiać winorośl i produkować wino do prywatnej piwniczki, Krzysztof Świętoń przekonał się 15 lat temu. Przeczytał wtedy książkę poświęconą historii m.in. krośnieńskiego winiarstwa. - Stwierdziłem, że warto spróbować tę tradycję odświeżyć, odbudować. I... Rzeczywiście, tradycja winiarska powoli się tutaj odradza - potwierdza K. Świętoń. - Mamy w Krośnie fantastyczne warunki do uprawy, śmiem twierdzić, że najlepsze w Polsce. Przychodzą przymrozki i wszędzie krzewy wymarzają, tylko nie u nas. Kolega Francuz ma winnicę w pobliskim Gostchorzu. W trakcie przymrozków wymarżył mu krzewy, bo temperatura była u niego o cztery stopnie niższa niż u mnie. Podobnie zdarzyło się choćby u kolegów winiarzy spod Zielonej Góry. Ja w swojej winnicy wiosennego przymrozku nie miałem od 15 lat! Podobne, doskonałe warunki panują na blisko dwukilometrowym odcinku nadodrzańskiego zbocza.

Kraina winem płynąca

Zdaniem K. Świętonia to atut, który w przyszłości mógłby przyciągnąć pasjonatów z grubymi portfelami, jeśli chcieliby uprawiać winną latorośl właśnie w Krośnie Odrz. Mogliby, pod warunkiem, że miasto wyznaczy odpowiednie działki na sprzedaż i że potencjalnych miejsc pod uprawę nie zajmą place budowy.

Wspomniany Francuz to Guillaume Dubois, który na stałe osiadł w woj. lubuskim. Otworzył piekarnię w Krośnie Odrzańskim, gdzie piecze oryginalne, chrupiące bagietki niczym z paryskiej ulicy. Jest również miłośnikiem wina. Własną winnicę założył w pobliskiej wsi Gostchorze. Na dziewięciu hektarach posadził pierwsze sadzonki. Winnica cały czas się rozrasta.

Że warunki w Krośnie do uprawy winnej latorośli są świetne, zauważono już w XII wieku. Wtedy mnisi założyli tu pierwsze uprawy, w rejonie dzisiejszego kościoła pw. św. Andrzeja. Zauważyliśmy, że w Zielonej Górze pierwsze winnice powstały ponad 200 lat później.

Z czasem winne krzewy oplotły całe krośnieńskie zbocza nad Odrą. To tam winnice wyrastały jak grzyby po deszczu. Dziś też wyrastają, choć powoli. Miasto stworzyło plan zagospodarowania m.in. nadodrzańskich zboczy. W przyszłości chciałoby na nich postawić winnicę z możliwością degustacji lokalnych wyrobów przez mieszkańców i turystów.

- To smaczne wino - przekonuje K. Świętoń. - W każdym roku smakuje inaczej. Bo winogrona na przykład w tym roku dojrzewają o trzy tygodnie szybciej niż w roku ubiegłym. Chwyca



Jerzy Szymczak prezentuje stare widokówki z panoramą miasta. Dawniej elementy winiarskie spotkać można było w całym mieście, nawet na budynkach, których dziś niestety w przeważającej większości już nie ma.

więc wrześniowe słońce i wino będzie słodsze od tego z winogron dojrzewających w słońcu październikowym. Zupełnie inaczej jest na przykład we Francji, gdzie okres dojrzewania przesunie się co najwyżej o dzień, dwa, trzy w stosunku do roku poprzedniego.

Bakcyła do uprawy łapie coraz więcej mieszkańców. Adam Walenciak niewielką, przydomową winnicę zbudował trzy lata temu. Trudnej sztuki uprawy uczy się od K. Świętonia. - Podpatruję kolegę. Moje krzewy są jeszcze młode, więc wino wychodzi mi średnie - śmieje się A. Walenciak. - Ale w przyszłości będzie lepiej. Chciałbym rozwijać swoją uprawę, mam działkę na wsi pod Krośnem. Myślę, żeby tam zrobić kolejne nasadzenia.

Kąpiel w trunku

By lyknać nieco wiedzy na temat historii krośnieńskiego winiarstwa, warto odwiedzić Zamek Piastowski. Można tu obejrzeć wystawę poświęconą właśnie rodzimemu winiarstwu. Można też posłuchać ciekawych opowieści regionalistów. Legendy głoszą, że Krosno w przeszłości odwiedzić miał sam Piotr Wielki. Car Rosji ogłosił konkurs picia wina, ba, zażył sobie nawet kąpeli w szlachetnym trunku. U szczytu sławy krośnieńskie wina były jednak nieco wcześniej, bo w wieku XVI. Potwierdzeniem tego jest opis Śląska dokonany przez absolwenta Uniwersytetu Jagiellońskiego i mieszczanina brzeskiego Bartłomieja Steina. W swym dziele „Descriptio totius Silesiae et civitatis regiae vtratslaviensis” nadmienia, że na Śląsku nie produkuje się dobrego wina, a jedynie z okolic Krosna wywozi się je do krajów sąsiednich. Stein informuje również, że lud wiejski i miejski „upija się” wysmienitym miejscowym piwem. K. Świętoń żartuje, że w tej kulturze „upijania się”, również winem, niewiele się zmieniło. W Polsce nieliczne grono potrafi dobrać odpowiednie wino do obiadu, wielu raczy się winami owocowymi, słodkimi, mało szlachetnymi. Na szczęście jednak, zdaniem K. Świętonia, powoli tej właściwej kultury picia wina się uczymy. A sprzyjają tej nauce bez wątpienia małe, przydomowe winiarnie i uprawy winnej latorośli, które mamy szansę zobaczyć, spacerując w Krośnie Odrzańskim na przykład ulicą Świerczewskiego.

Gdy jesteś już na zamku

Piastowski zamek zbudowany został prawdopodobnie w pocz. XIII wieku przez Henryka I Brodatego. Najprawdopodobniej właśnie tutaj władca zmarł w 1238 r. Trzy lata później schroniły się w zamku jego żona Jadwiga i synowa Anna - podczas najazdu tatarskiego w 1241 r. Przebudowywany od XIV do XIX wieku. Od XVI w. siedziba wdów po elektorach brandenburskich, później koszar; niszczone licznymi wojnami, spalony w 1945. Od 1991 do 2007 odbudowano renesansowe skrzydło południowe, budynek bramny i dawną kaplicę w skrzydle zachodnim. Z pierwotnej budowli zachowała się kurtyna zachodnia, murowana z cegły w wątku wendyjskim, oraz fragmenty kurtyny północnej. Dziś zamek to muzeum i punkt informacji turystycznej.



Kolejna pocztówka z bogatego zbioru. Widok na stare miasto z nadodrzańskiej skarpy, na której uprawiano winną latorośl.